

Strajki w zakładach im. Morozowa

#Ludzie #Przemysł zbrojeniowy 20 kwietnia 2019

W Internecie pojawiły się informacje o strajkach w ChKBM im. Morozowa w Charkowie, wchodzącego w skład Ukroboronpromu. Wynika z nich, że protesty trwają co najmniej od stycznia 2019. Pracownicy protestują przeciwko opóźnieniom wypłat wynagrodzeń i należności socjalnych. Ostatni strajk wybuchł 15 kwietnia. Jego uczestnicy domagali się odpowiedzi na pytania: dlaczego nie otrzymują pensji od ponad miesiąca, dlaczego nie otrzymują zwrotów diet za podróże służbowe, dlaczego muszą pracować w nieogrzewanych pomieszczeniach i dlaczego nie uzyskali podwyżek wynagrodzeń od prawie 2 lat. Strajkujący robotnicy i konstruktorzy zwracali przy tym uwagę, że prawnicy, dział księgowości i planowania gospodarczego uzyskali podwyżki kilka miesięcy temu.



Wiec w hali ChKBM im. Morozowa w Charkowie po ogłoszeniu strajku w połowie kwietnia 2019 / Zdjęcie: facebook - ChS - Charkow

Jako winnego powstałej sytuacji strajkujący wskazują dyrektora ChKBM im. Morozowa, A.A. Babicza, który przed objęciem tego stanowiska był dyrektorem zakładów pancernych w Żytomierzu. Według Bihus Info, został stamtąd zwolniony z powodu afer korupcyjnych na dużą skalę. W kontynuowaniu kariery miał mu pomagać brat, Andriej Babicz, wicedyrektor z Ukroboronpromu. Według protestujących, A.A. Babicz pogrążył zakłady z Charkowa w długach i spowodował odejście ze stanowisk wielu doświadczonych specjalistów. Na ich miejsca zatrudniani są protegowani wysokiej rangi urzędników i dowódców wojskowych.